

**TEATR**

Egz. bezpłatny

**WYBRZEŻE**

**SCENA OBJAZDOWA**

**JAROSŁAW IWASZKIEWICZ**

**LATO W NOHANT**

**1962/63**

**PREMIERA**

dnia <sup>17</sup>10 maja 1963 roku  
w Teatrze Kameralnym  
w Sopocie

**Dyrektor:**  
**ANTONI BILICZAK**

**Kierownik artystyczny i literacki:**  
**WALERIAN LACHNITT**

**Projekt okładki:**  
**Liliana Baczewska**

**Ilustracje:**  
**Tadeusz Link**



JAROSŁAW IWASZKIEWICZ  
ur. 1894, poeta (debiutował w grupie „Skamandra“ tomem „Oktostrychy“, potem: „Dionizje“, „Lato 1932“, „Powrót do Europy“, „Warkocz jesieni“, „Ciemne ścieżki“), prozaik — powieściopisarz („Czerwone tarcze“, „Pasje błędniarskie“, ostatnio „Sława i chwała“) i nowelista („Panny z Wilka“, „Młyn nad Utratą“, „Nowele włoskie“, „Nowa miłość“) — eseista, redaktor „Twórczości“, wybitny społecznik, poseł na Sejm i działacz Ruchu Obrońców Pokoju.

Jest laureatem nagrody literackiej „Odrodzenia“ (1947) oraz dwukrotnym Państwowej Nagrody Literackiej (1952 i 1955).

Cechą charakterystyczną jego twórczości jest wnikliwy psychologizm i refleksyjność.

Jest także wybitnym dramaturgiem. Jego pierwszą próbą dramatyczną była trawestacja szekspirowskiej tragedii „Romeo i Julia“ („Kochankowie z Werony“ 1935). Następne dzieła sceniczne to: dramat muzyczny „Pasterz“, który posłużył za libretto do opery Szymanowskiego „Król Roger“, transkrypcja staroangielskiego moralitetu „Kwidam“ i przerobione na scenę ze słuchowiska radiowego „Lato w Nohant“ (Teatr Polski w Warszawie, 1936, reż. Edmund Wierciński), dedykowane jednej z najwybitniejszych naszych aktorek okresu międzywojennego, Marii Przybyłko-Potockiej, pierwszej „polskiej“ George Sand. W dwa lata później warszawski Teatr Polski wystawia drugie sceniczne „wie romancée“, tym razem o Puszkynie — „Maskarada“.

Po wojnie wystawia napisaną w czasie wojny jednoaktówkę „Gospodarstwo“ (Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu, 1946), a następnie dwie próby podjęcia problematyki współczesnej — „Stara cegielnia“ (Teatr Kameralny Domu Żołnierza, Łódź 1946) i „Odbudowa Błędniarsza“ (Teatr Stary, Kraków 1951). Najnowsze pozycje dramatyczne Iwaszkiewicza to — napisana wraz z J. M. Rytardem — sceniczna adaptacja „Emancypantek“ Prusa — „Pensja pani Latter“ (Teatr Kameralny, Warszawa 1951) i trzecia „biografia sceniczna“ „Wesele pana Balzaka“ (Teatr Kameralny, Warszawa 1959).

„Lato w Nohant“, grane i wznawiane przez wiele teatrów polskich, znane i cenione jest również za granicą. Grano je m.in. w Weimarze (1949) a nawet w Rio de Janeiro (Teatr „Regina“, 1949). Sztuka ta, w inscenizacji R. Zawistowskiego (Teatr Poezji, Kraków) z Kaliszewskim (Chopin) i Jaroszewską (George Sand), została bardzo gorąco przyjęta w 1955 w Teatrze Narodów w Paryżu.

Na Wybrzeżu „Stara cegielnię“ wystawił gdyński Teatr Miejski „Komedia“ (dyr. Hałacińska) w 1946 r. a „Lato w Nohant“ grane było w sopockim Teatrze Kameralnym w 1949 r.

w. l.

# Sami o sobie

## - i o nich...

Chopin do pianisty i kompozytora, Ferdynanda Hillera (1836):

Cóż to za antypatyczna kobieta, ta pani Sand! Ale czy to naprawdę kobieta? Pozwalam sobie o tym powątpiewać...

„Dziennik“ Chopina, październik 1837 r.:

Opierała się o fortepian, a jej palące spojrzenia zagarniały mnie... Kwiaty wokół. Serce moje zostało zdobyte! Widziałem ją potem dwukrotnie... Kocha mnie... Aurora, cóż za urocze imię!

George Sand do Wojciecha Grzymały (Nohant, czerwiec 1838):

Jeżeli on jest lub może być z nią! szczęśliwy, niech go Pan zostawi jego własnym losom. Jeżeli ma być nieszczęśliwy, niech Pan do tego nie dopuści. Jeżeli może znaleźć szczęście przy mnie, nie przestając go znajdować przy niej, ja również mogłabym postąpić w ten sam sposób. Jeżeli nie może być szczęśliwy ze mną, nie będąc z nią nieszczęśliwym, trzeba żebyśmy się unikali i by zapomniał o mnie...

„Dziennik“ Chopina, 12 października 1839 r.:

Dla ciebie, Auroro, pełzałbym po ziemi. Nic nie byłoby dla mnie za wiele, oddałbym ci wszystko! Jedno spojrzenie, jedna pieszczota, jeden twój uśmiech, gdy jestem zmęczony. Chcę żyć tylko dla ciebie; dla ciebie chcę grać słodkie melodie. Czy nie będziesz zbyt okrutna, kochanie, ze swymi zamglonymi oczami?...

Wszystko zaczęło się od pantonimy i było całkowicie pomysłem Chopina: siedział przy fortepianie i improwizował, podczas gdy młodzież mimicznie odtwarzała sceny i tańczyła balety komiczne... Chopin kierował nimi podług własnej woli i zależnie od swej fantazji przenosił ich z nastroju żartobliwego w poważny, z burleski w ton uroczysty — wdzięk ustępował miejsca namiętności. Improwizowano naprędce kostiumy, by grać kolejno kilka ról. Gdy tylko artysta spostrzegł wchodzące postacie, przystosowywał cudownie temat swej gry i jej akcenty do ich charakteru.

George Sand „Le Théâtre de marionettes“

Pewnego wieczora w Nohant mówiła w jego obecności, tak jak to ona potrafiła, o czyszy pól i cudach natury.

— Jakże to piękne, co opowiedziałaś — rzekł Chopin.

— Tak uważasz? — odpowiedziała. — Przetłumacz to więc na muzykę.

1) Maria Wodzińska, siostra Antoniego, miała lat 16, gdy Chopin spotkał się z nią w Dreźnie w 1835 r., Korespondencja i trzymane w tajemnicy przed ojcem — ze względu na słabe zdrowie „fortepianisty“ — układy małżeńskie trwały do 1838 r. Na paczce listów od Marii Chopin napisał „Moja bieda“.

Chopin natychmiast zaimprowizował prawdziwą symfonię pastorałną. George Sand, stojąc nad nim, oparłszy mu delikatnie rękę na ramieniu, szeptała:

— Odwagi, aksamitne palce!

Kto wie, czy bez tej ręki na ramieniu i bez magicznego wpływu Nohant Chopin skomponowałby w czasie swego krótkiego życia tyle arcydzieł? Kto wie, czy w ogóle by żył?

André Maurois „Lelia czyli życie George Sand“ Tłum. A. Kotula, PIW 1960

Balzac do Eweliny Hańskiej (15 marca 1841):

Mieszka ona przy ulicy Pigalle pod nr 16, w głębi ogrodu, ponad wozowniami i stajniami domu, który przylega do ulicy. Ma jadalnię, w której meble są z rzeźbionego drzewa dębowego. Salonik jest koloru kawy z mlekiem, a salon, gdzie przyjmuje, pełen jest wspaniałych waz chińskich, pełnych kwiatów. Meble są zielone; jest tu kredensik pełen osobliwości, obrazy Delacroix, jej portret pędzla Calamatty... Forte pian jest wspaniały i prosty, czworoboczny, z palisandru. Zresztą Chopin ciągle tu przebywa. Ona pali tylko papierosy, i nie innego. Wstaje o czwartej; o czwartej Chopin skończył udzielać lekcji. Idzie się do niej po schodach zwanych schodami młynarza, prostych i stromych. Sypialnia jest brązowa; jej łóżko to dwa materace na ziemi, po turecku. Ecco, contessa.

George Sand do Charlotty Marliami:

Oto mój mały Chopin; powierzam go Pani; proszę się nim opiekować czy chce, czy nie. Gdy mnie nie ma, nie troszczy się o siebie, a służący jego jest dobry, ale głupi. Nie obawiam się o jego obiady, bo będzie zapraszany na wszystkie strony... Ale obawiam się, że spiesząc rano na lekcje zapomni wypić filiżankę czekolady lub bulionu, którą, jeśli z nim jestem, wlewam w niego, choćby nie chciał... Chopin jest teraz zdrow, trzeba jednak, by jadł i spał jak wszyscy...

Mikołaj Chopin do syna, Fryderyka; Warszawa, 16 października 1842 r.:

Z przyjemnością dowiedzieliśmy się z ostatniego Twego listu, że powietrze wiejskie wzmocniło Twoje zdrowie... i że zmieniłeś mieszkanie, ponieważ Twoje dotychczasowe było zimne. Ale czy nie będziesz osamotniony, jeżeli inne osoby się nie przeniosą?...

Maria de Rosières do Antoniego Wodzińskiego<sup>2)</sup>, 1844 r.:

... nie ma tu już miłości, w każdym razie z jednej strony, jest tylko czułość i poświęcenie, do którego dołącza się, zależnie od dnia, żal, smutek, znudzenie...

(1 października 1844)

Już Jan swoim zwyczajem od kwadransa dzwoni na obiad. Pani domu obiecała mu, że go wodą zimną obleje, jak za długo dzwonić będzie.

Chopin do rodziny w Warszawie, 20 lipca 1845 r.:

Wielka burza na dworze — a kuchni także. Na dworze to widać, ale co się w kuchni dzieje, to ani bym wiedział, gdyby Suzanna nie była przyszła na skargę na Jana, który jej po francusku rozmaite awantury

2) Antoni Wodziński i jego bracia, synowie ziemiańskiej rodziny z Kujaw, mieszkali „na stacji“ u rodziców Chopina. Antoni walczył w powstaniu listopadowym, potem po stronie Karlistów w Hiszpanii i był ranny.

c. d. str. 10

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

# LATO W NOHANT

Komedia w 3 aktach

O s o b y :

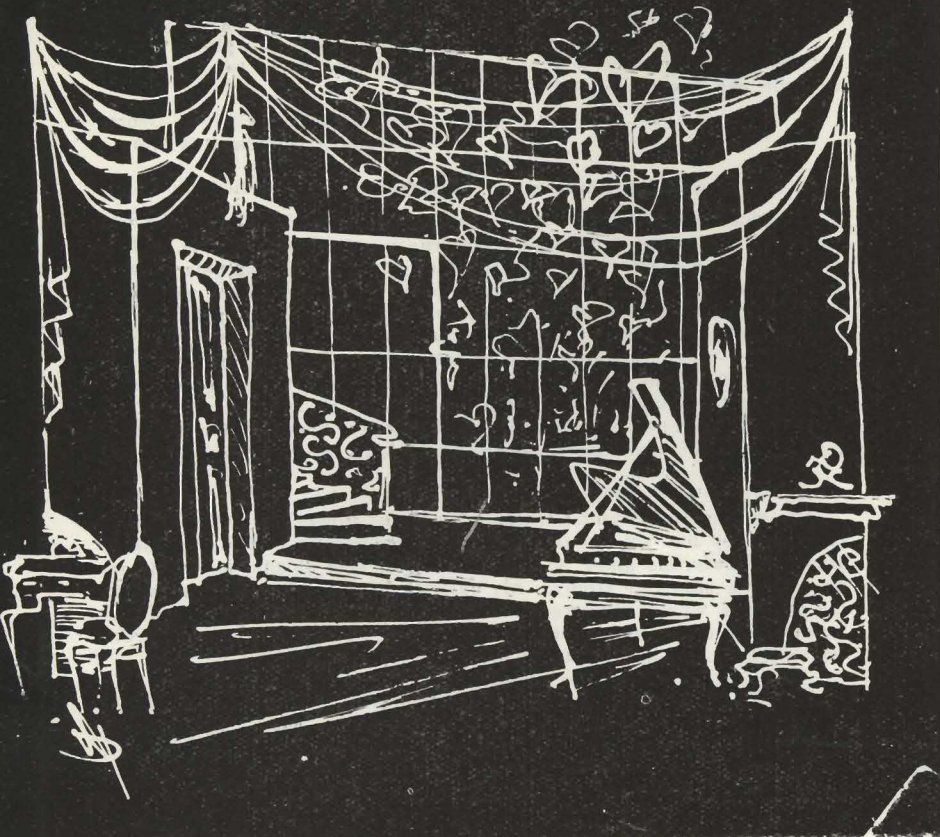
FRYDERYK CHOPIN . . . . .	Zbigniew Gawroński
BARONOWA AURORA DUDEVANT (George Sand) . . . . .	.. Maria Chodecka
SOLANGE } MAURYCY } jej dzieci . . . . .	{ Danuta Kierklo { Tadeusz Władarski
ANTONI WODZIŃSKI, przyjaciel Chopina .	Kazimierz Rowiński
PANNA DE ROSIÈRES, uczennica Chopina . . . . .	.. Halina Kosznik
AUGUSTYNA, kuzynka i wychowanka pani Sand . . . . .	Krzyszyna Horodyńska
TEODOR ROUSSEAU, młody malarz . . . .	.. Stefan Kąkol
CLÉSINGER, rzeźbiarz . . . . .	.. Czesław Górka
FERNAND, syn bogatego sąsiada . . . .	* * *
JAN, służący Chopina . . . . .	.. Juliusz Przybylski
MADELEINE, wiejska dziewczyna . . . .	* * *

Rzecz dzieje się w posiadłości pani Sand,  
Nohant, latem w r. 184...

Scenografia: JANUSZ ADAM KRASSOWSKI  
Reżyseria: WALERIAN LACHNITT

Kierownictwo muzyczne:  
JERZY PARTYKA

Fragmety sonaty h-mol gra Halina Stachewicz



JANUSZ ADAM KRASSOWSKI

Projekt scenografii



Nohant  
Rys. Maurycy Sand

**MAURYCY SAND** (1823-1839, próbował malarstwa, jest autorem pierwszej pracy o włoskiej komedii dell'arte „Masques et bouffons” (Paryż 1860), zapalony kulieliarz („Le Monde des papillons”, Paryż 1866).



Chopin  
Rys. George Sand

**FRYDERYK CHOPIN**  
(1.3.1810 — 17.10.1849)  
„Kopernik fortepianu“



Solange Clésinger  
Rzeźba A.B. Clésingera



George Sand  
Mal. Luigi Calamatta (1840)

**LUCILLE AMANTINE AURORE DUPIN**, baronowa **DUDEVANT** (1804—1876), córka oficera napoleońskiego, Maurycego Dupin — potomka marszałka Francji Maurycego de Saxe, naturalnego syna króla polskiego Augusta II Młodego i hrabiny Aurory Koenigsmark — i Zofii Wiktorii Delaborde, statystki w podrzędym teatryku bulwarowym, córki paryskiego handlarza ptakami.

Autorka wielu (ponad 90) powieści sentymentalnych i społecznych, artykułów, odezów, prac krytycznych („O dramacie fantastycznym. Goethe-Byron-Mickiewicz”, 1839).

Pierwszą jej pracą była powieść „Różowe i białe”, napisana wspólnie z Jules Sandeau. Po zerwaniu z nim, pierwsze litery nazwiska dawnego przyjaciela przyjęła jako swój pseudonim literacki. W pierwszym okresie twórczości była bojowniczką burżuazyjnego feminizmu („Indiana”, „Valentine”, „Lelia”), potem piórem swym udzielała poparcia socjalistom utopijnym i ruchowi rewolucyjnemu. („Jestem komunistką, jak w 50 roku naszej ery było się chrześcijaninem. Jest to dla mnie ideał społeczeństw idących naprzód.” 1848). Protęgowała samorodną twórczość „poetów proletariackich”, wśród których najulubiejszym był murarz z Tulonu, Karol Poncy. („Jedynie robotnicy mogą zająć się krzywdami społeczeństwa, którego są — i jako robotnicy, i jako ludzie — najliczniejszymi i najbardziej nieszczęśliwymi ofiarami. Jako poeci mają prawo szukać natchnienia w nieszczęściach społecznych i nazywać swoją poezję poezją robotników, co oznacza poezję ludzi, którzy cierpią i stawiają żądania; poezją społeczną, co oznacza poezję ludzi, którzy pragną żyć w społeczności, a którym odmówiono egzystencji społecznej.”). Dowodem uznania dla jej poglądów demokratycznych było nazwanie jej imieniem jednego z dwu balonów, które w 1870 r. wleciały z oblężonego Paryża. Z całego dorobku twórczego „Dobrej Pani z Nohant” najwartościowsze są powieści sielskie z ostatniego okresu („François le Champi”, „Mare au diable”), powstałe nie bez wpływu muzyki Chopina. Była przyjaciółką wielu znakomitości świata sztuki — Balzaka, Heinego, Dumasa, Musseta, Liszta, Sainte-Beuve'a, Delacroix, Flauberta, Barbésa i Blanca.

**SOLANGE SAND CLÉSINGER** (1823—1899) wg wszelkiego prawdopodobieństwa córka Stefana Ajasson de Grandsagne. Wybitna piękność. Po 5-letnim pożyciu rozszła się z mężem, jakiś czas przebywała w klasztorze, potem wiodła żywot światowej damy.

nawymyślał za to, że mu nóż z kuchni wzięła... często się kłóca, a ponieważ służąca P(ani domu) bardzo zgrabna, zwinna i potrzebna — być więc może, że dla pokoju będę musiał mojego odprawić — czego nie cierpię...

Mówiono, że w jednym z mych romansów skopiowałem charakter Chopina z jak najściślejszą dokładnością, lecz omylono się, poznając go niby w mym księciu Karolu<sup>3</sup>)... Chopinowi, który codziennie odczytywał rękopis leżący na mym biurku, ani przez myśl nie przeszło mieć jakiegoś domysłu w tym względzie, jemu, który był tak podejrzliwym. A jednak później, wskutek podszeptów, uroił to sobie, jak mi zaręczano.

George Sand „Histoire de ma vie“

George Sand do Marii de Rosières, 8 sierpnia 1846 r.:

Dobrze zrobiłam pozłociwszy się nieco, co pewnego dnia dodało mi odwagi, by mu wygarnąć prawdę w oczy i zagrozić, że w końcu mogę mieć tego wszystkiego dosyć. Od tego czasu jest rozsądny...

George Sand do Syna, Maurycego (1846):

Titine<sup>4</sup>) jest ciągle niezmienną pięknością i dobrocią. Postanowiła zostać wieśniaczką pod względem fizycznym, jak jest nią pod względem moralnym, jeśli nie brać pod uwagę, że ciągle jeszcze uważa porzeczkę za groszek... Solange nie może się bez niej obejść, choć gra wobec niej wielką panią...

George Sand do Karola Poncy (1846):

Mój syn jest, jak zawsze, szczupły i delikatny, ale czuje się dobrze. To najlepsza istota, najłagodniejsza, najbardziej zrównoważona, najpracowitsza, najprostsza i najuczciwsza, jaką można spotkać. Nasze charaktery, nie mówiąc już o sercach, zgadzają się tak dobrze, że nie możemy jednego dnia przeżyć bez siebie.

Peru, przyjaciel pani Sand i Chopina, opowiada scenę, która miała się rozegrać między końcem stycznia a początkiem kwietnia 1847 r. w Paryżu:

Było to przy stole, podczas obiadu. Gdy podano pularde, p. Sand, dzieląc ją między obecnych, Maurycemu dała kawałek piersi, a Chopinowi... udko; urażony tym Chopin powiedział: „Nie zgodzę się nigdy, aby mnie traktowano jak z łaski!“ Usłyszawszy to Maurycy, miał oświadczyć kategorycznie, że on gotów się usunąć, widzi bowiem, że dla nich dwu nie ma miejsca...

Stefan Krzywoszewski „Pomnik Chopina w Paryżu“, Kraj, 1900

George Sand do Maurycego o Clésingerze (1847):

Otóż stanie się to, bo ten człowiek tego chce, bo robi wszystko, co chce, w tej samej minucie, nie czując potrzeby spania ani jedzenia. Od trzech dni, jak tu jest, nie spał nawet dwóch godzin i czuje się dobrze. To natężenie walki nie zużone i nie słabnące zadziwia mnie i podoba mi się...

3) Postać z powieści George Sand „Lukrecja Floriani“.

4) Augustyna Brault, daleka krewna matki George, córka Adeli Brault i czeladnika krawieckiego. Wyszła za mąż za 36-letniego emigranta polskiego, Karola de Bertholdi, profesora rysunku w Tulle, któremu George Sand wyrobiła potem stanowisko poborcy podatkowego w Ribéac.

George Sand do Maurycego, 16 kwietnia 1847 r.:

Ani słowa o tym Chopinowi; to go nic nie obchodzi, a skoro Rubikon został przekroczony, wszelkie — gdyby — i — ale — wyrządzają tylko szkodę...

George Sand do Wojciecha Grzymały, Nohant, czerwiec 1847 r.:

Wyobrażam sobie, że Chopin także musiał bardzo cierpieć, gdyż nieznane mu były okoliczności i wobec tego nie mógł nic radzić. Co prawda w sprawach realnych, życiowych nie można było brać pod uwagę jego rad, bo nigdy nie widział wydarzeń w prawdziwym świetle, ani nie zdawał sobie dokładnie sprawy z natury ludzkiej. Dusza jego jest napełniona wyłącznie poezją i muzyką i dlatego nie może znieść tego, co jest niezgodne z jego zapatrywaniami. Poza tym jego wpływ na moje sprawy rodzinne oznaczałby dla mnie utratę mego autorytetu wobec dzieci.

Porozmawiaj z nim i postaraj się go przekonać jak najbardziej ogólnikowo, by przestał zajmować się zbyt wiele sprawami moich dzieci...

Chopin do rodziny w Warszawie, Paryż, 8 czerwca 1847 r.:

Co się tyczy zamęścia Sol(ange) — odbyło się to na wsi podczas mojej srobości — szczerze nie gniewam się o to, bo nie wiem, jaką bym minę zrobił na to wszystko. — On, pan młody, diabeł wie z jakiej rodziny. Był tu prezentowany i nikomu się nie śniło, że się kiedyś na tym skończy, aż do wyjazdu na wieś ostatniego. Mi się jednakże to zaraz nie podobało, że go matka pod niebiosa wychwalała, że jeździli do jego atelier prawie co dzień pozować biusty — że przyjmowali co dzień kwiaty i inne rozmaiłości — pieśki itd... Matka kochana, ale za grosz praktycznego rozumu nie ma, zaprosiła go na wieś; on tylko tego chciał — pojechał, a że obrotny, nie mieli czasu się obejrzeć, jak się to wszystko skończyło. Sol(ange) się podobała prezenta — bo niby drugi Michel Ange, bo na koniu jeździ doskonale (był kirasjerem, więc nic dziwnego). Maurycy także był za nim, dlatego że nie cierpiał de Préaux, bo grzeczny i familiant, a ten zaraz zrozumiał i zaczął mu kadzić; dodajcie do tego sekret, jaki matka z tym robiła, więc nie mieli o nim, tylko takie renseignements (informacje), jakie jemu się podobało dać — tymczasem, że tutaj wszyscy przyjaciele i Marliani, i Delacroix, i Arago, i ja, najmizerniejsze co się tyczy osoby mieliśmy nowiny. Jako to, że zadłużony, że brutal i bił swoją metresse, którą w ciąży porzucił teraz, żeniąc się itd., itd., że pije (tośmy tu wszyscy widzieli, ale to na karb geniuszu idzie). Słowem, wszyscy artyści, którzy go (za) chętkę pętelkę w Paryżu jako człowieka mają, wydziwić się nie mogą, że go P(ani) S(and) za zięcia wybrała...

Prócz tego owa kuzynka Aug(ustyna), którą on (Maurycy) niby miał kiedyś zaślubić, idzie teraz także za mąż za Rousseau, pejzażystę sławnego, godnego, który w tym samym domu co Clésinger mieszkał. To, podług mnie, najmądrze, bo z głowy kłopot i Pani Sand, i synowi zejdzie, bo oboje się bardzo zaawansowali...

George Sand do Marii de Rosières:

O mało się tu nie pozabijano. Mój zięć zamierzył się młotem na Maurycyego i zabiłby go może, gdybym się nie rzuciła między nich. Uderzyłam mego zięcia w twarz, a on mnie pchnął kułakiem w piersi... To diabelskie stadło wyjechało wczoraj wieczorem, zadłużone po uszy, triumfujące w bezwstydzie i pozostawiając w okolicy pamięć skandalu, którego nigdy nie zdołają zatrzeć... nigdy ich noga u mnie nie postanie. Przebrali miarę. Mój Boże, nie popełniłam nic, czym zasłużyłabym na taką córkę...

George Sand do Karola Poncy, 27 sierpnia 1847 r.:

Ledwo wyszła za mąż, podeptała wszystko i zrzuciła maskę. Podburzyła swego męża, głowę zapalną i słabą, przeciwko mnie, Maurycemu, przeciwko Augustynie, której śmiertelnie nienawidzi i której jedyną winą było, że była zbyt dla niej dobra i zbyt przywiązana. Ona to właśnie sprawiła, że małżeństwo biednej Augustyny nie doszło do skutku i ona to przyprowadziła Rousseau o chwilowy obłąd, powtarzając mu okrutne oszczerstwo o Maurycym i o niej... Nie oszczędza nawet mnie, choć wiodę żywot zakonnicy...

George Sand do Marii de Rosières, 25 lipca 1847 r.:

... Czasami, chcąc się uspokoić, myślę, że Chopin kocha ją o wiele bardziej niż mnie, boczy się na mnie i stoi po jej stronie... gdy ją spędziłam sześć nocy bezsennie niepokojąc się o jego zdrowie, on zajęty był obmawianiem mnie z Clésingerami... Ale nareszcie przejrzałam!

George Sand do Chopina, Nohant, wtorek, lipiec 1847 r.:

... Panu podoba się słuchać tego wszystkiego i może nawet w to wierzyć... Niech więc Pan otacza ją opieką, jeśli zdaniem Pańskim winien się Pan poświęcić. Nie będę mieć o to żalu do Pana...

Zegnaj, przyjacielu. Niech Pan się szybko wyleczy ze swoich dolegliwości, a spodziewam się, że to teraz nastąpi (mam swe powody ku temu) i będę Bogu dziękować za to dziwaczne zakończenie dziewięciu lat wyłączonej przyjaźni. Proszę mi czasem przesłać wiadomości o sobie.

Powracać do innych spraw byłoby rzeczą daremną...

George Sand do Carlotty Marliani, 2 listopada 1847 r.:

Przyznam się Pani, że nie mam żalu o to, iż nie pozwolił mi nadal kierować swoim życiem, za które jego przyjaciele i on sam chcieli mnie w zbyt wyraźny sposób uczynić odpowiedzialną. Charakter jego z dnia na dzień stawał się coraz bardziej cierpki... Widząc zbliżającą się burzę, skrzytałam z tego, że Chopin darzył specjalnymi względami Solange, pozwoiliam mu boczyć się nie robiąc nic, by go sprowadzić z powrotem...

... Jestem przekonana, że jego otoczenie inaczej o tym będzie sądzić. Uczyniła z niego ofiarę i uznają, że zabawniej będzie przypuścić, że pomimo mego wieku wypędziłam go, by wziąć sobie kochanka...

Chopin do Solange Sand Clésinger, 5 marca 1848 r.:

Wczoraj poszedłem do pani Marliani i wychodząc spotkałem się w drzwiach przedpokojem z matką Pani wychodzącą razem z Lambertem. Powiedziałem matce Pani dzień dobry, a zarazem zapytałem, czy dawno miała od Pani wiadomości. „Przed tygodniem“ — odpowiedziała mi. „Nie miała pani listu wczoraj, przedwczoraj?“ — „Nie“. — „W takim razie komunikuj pani, że została pani babką. Solange ma córkę i rad jestem, że mogę pani tę nowinę oznajmić pierwszy.“ Ukłoniłem się i zszedłem na dół...

Widziałam go przez chwilę w marcu 1848 r., ścisaliśmy jego dłoń drżąca i lodowata. Chciałam z nim pomówić; wymknął się.

... Już nigdy nie miałam go zobaczyć. Złe serca stanęły między nami. Były też dobre serca, które nie umiały się włączyć do rzeczy. Były serca pospolite, które wolały nie mieszać się do spraw delikatnych...

George Sand „Histoire de ma vie“

Chopin do rodziny w Warszawie, Edynburg, 19 sierpnia 1848 r.:

... Drukowano i przedawano jej biografię po ulicach, pisaną i podpisaną przez ojca Augustyny, który się skarżył, że mu córkę jedynaczkę zdemoralizowała, że z niej metresę dla Maurycyego zrobiła — i mimo pozwolenia rodziców za byle kogo wydała — obiecując, że ją za syna wyda; cytuje jej własne listy (podrobione tendencyjnie w celu politycznego skompromitowania George Sand), słowem najbrzydsza awantura, którą cały bruk paryski wie dzisiaj. Jest to niegodziwość ze strony ojca — ale prawda. Otóż i owe dobrodziejstwo, które ona zrobić myślała, a przeciwko któremu na ten sposób byłem od pierwszego dnia wejścia tej dziewczyny w dom...

Chopin do siostry, Ludwiki Jędrzejewiczowej, w Warszawie; list zaczęty 26 grudnia 1847 r. a skończony 6 stycznia 1848 r.:

Dziwne stworzenie przy całym rozumie... Nie żałuję, żem pomógł jej ośm lat znieść najdelikatniejszych w jej życiu, wtenczas, kiedy córka rosła, a syn się przy matce chował; nie żałuję wszystkiego, com zgryził, ale żałuję, że córkę, tę dobrze pielęgnowaną roślinę, uchowaną od tyłu wicherów, w ręku macierzyńskim załamala przez nieroztropność i lekkość, która może uchodzić kobiecie 20-letniej, ale nie 40-letniej.

Co było a nie jest, nie pisze się w rejestr.

Chopin do Solange Sand Clésinger, Chaillot, 19 maja 1849 r.:

Przyjaciel, bardzo nieszczęśliwy, błogosławi Panią i Jej dziecko. Trzeba ufać, że przyszłość przyniesie Pani pociechę i będzie dla Niej łaskawsza. Młodość obowiązuje. To znaczy, iż koniecznie trzeba być szczęśliwą i pamiętać o tych, którzy Panią kochają.

Chopin do Wojciecha Grzymały, Londyn, 17 i 18 października 1848 r.:

Nie przeklinałem nigdy nikogo, ale tak mi jest nieznośnie teraz, że zdaje mi się, żeby mi lżej było, żebym mógł przekląć Lukrecję. Ale i tam cierpią zapewne, cierpią tym bardziej, że się zapewne starzeją w złości.

Soli (Solange) mi wieczna szkoda...

Wojciech Grzymała do Augusta Léó, Paryż, pod koniec października 1849 r.:

... Uśmiechając się aż do ostatniej chwili, która zgon jego poprzedziła, pocałował Gutmanna<sup>5)</sup> i usiłował uściskać panią Clésinger...

Nie można tutaj być ani zwolennikiem George Sand, ani zwolennikiem Chopina. Oboje zaplątali się tu w sieci, które stawiała im ich własna natura, oboje należeli do tego typu ludzi, którzy raczej ze wszystkiego mogli zrezygnować aniżeli wyrzec się własnej natury.

Jarosław Iwaszkiewicz „Chopin“

PWM 1955, str. 254

5) Ukochany uczeń Chopina.

Opracował W. L.

# ANEGDOTY O CHOPINIE

Gdy Fryderyk Chopin, jako mały chłopiec, miał po raz pierwszy wziąć udział w koncercie publicznym, ubrano go bardzo starannie, nakazując, aby uważał i nie pogniótł uroczystego stroju.

Po koncercie, pytany przez domowników, co się publiczności najbardziej podobało, odpowiedział:

— Mój biały kołnierzyk!

\* \* \*

Chopin, jako 16-letni młodzieniec przebywał w Berlinie. Gdy jego znajomi Prusacy oburzali się, że Warszawa stawia pomnik Kopernikowi i twierdzili, że nasz genialny astronom powinien być uważany za Niemca, ponieważ urodził się w Toruniu, powiedział:

— Według waszego rozumowania Jezus Chrystus, rodząc się w Judei, powinien być uważany za Turka?

\* \* \*

Zdarzyło się, że w pewnym salonie poczęto Chopina prosić, ażeby zagrał jedną z swych kompozycji. Obecny tam Liszt nalegał także. Chopin zbliża się do fortepianu, lecz spostrzega, że brak pedałów, które poprzedniego dnia wyjęto do naprawy i nie odesłano. Liszt widząc ogólny żal z tego zdarzenia, oświadcza, że to nic nie szkodzi, że on zastąpi brakujące pedały, byleby tylko Chopin grać zechciał. Jakoż w samej rzeczy wlaź pod fortepian i kłęcząc przez cały czas grania najdoskonalej pełnił funkcje pedałów.

Maurycy Karasowski „Chopin. Życie, listy, dzieła“. Warszawa 1882.

\* \* \*

Podobnie jak inni wielcy muzycy Chopin nie znosił grywania na przyjęciach. Pewnego razu przymuszony naleganiem siadł do fortepianu i zagrał swą najkrótszą kompozycję — preludium o szesnastu taktach.

Gdy przebrzmiały tony, gospodyni zawołała:

— Ależ, drogi mistrzu, tylko tyle?! tak mało?!

— Łaskawa pani — odpowiedział Chopin — ja także jadłem naprawdę bardzo niewiele.

\* \* \*

Zapytany raz przez hrabinę d'Agoult, jakby nazwał to nieokreślone uczucie, stanowiące główne tło jego kompozycji, Chopin odrzekł, że mimo przelotnych i chwilowych porywów radości niepodobna mu się oswozić z więzów uczucia, na które nie znajduje wyrażenia, jak tylko we własnym języku, ponieważ żaden inny nie posiada odpowiedniego znaczeniem wyrazu na polski żal. I wyraz ten kilkakrotnie z przyciskiem powtórzył zwracając uwagę na jego szezębę i odcienia — od cichej i niemej rezygnacji do burzliwego rozkołysania namiętności, drzemiącej na dnie serca.

Przedstawienie prowadzi:

Henryka Jankowska-Kwapień

Sufler:

Magdalena Kusińska

Światło:

Leon Rzanny

Henryk Draheim

Rekwizytor:

Lech Skowroński

Brygadier sceny:

Tadeusz Kołkowski

Kierownik techniczny:

Stanisław Matysik

Główny elektryk:

Tadeusz Kubacki

Kierownicy pracowni krawieckiej:

Olga Ludmerowa

Konstanty Zakrzewski

Kierownik pracowni stolarskiej:

Władysław Majchrzak

Kierownik pracowni malarskiej:

Edmund Nowakowski

Kierownik pracowni tapicerskiej:

Stanisław Włodkowski

Kierownik pracowni perukarskiej:

Józef Klimczyk

Modelator:

Marian Kujawski

Główny rekwizytor:

Czesław Mederski



ZŁ 2.50



Chopin, Dagerotyp L.A. Bissona. Jedyna fotografia współczesna.  
wykonana około 1848 r.